

KS. KAZIMIERZ GUMOL

STRUKTURA SPOŁECZNA I DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNA KRAKOWSKICH BRACTW AKADEMICKICH W XVII/XVIII W

Bractwa są nie tylko zjawiskiem religijnym znanym poniekąd innym religiom poza chrześcijaństwem, lecz również społecznym. Świadczą one o pewnej dojrzałości organizacyjnej społeczeństwa¹. (To właśnie znamię społeczne bractw kościelnych skłania do przebadania struktury społecznej i ukazania funkcji społecznej interesujących nas krakowskich bractw akademickich stuleci XVII i XVIII: różańcowego u oo. dominikanów, szkaplerznego u oo. karmelitów i Kongregacji Mariańskiej. Źródła, którymi dysponujemy niewiele niestety w tym względzie przynoszą informacji)

W przypadku bractwa różańcowego zdani jesteśmy właściwie na jedyną przesłankę upoważniającą do pewnych wniosków, jaką stanowią dane o pochodzeniu całej młodzieży akademickiej. W Urban pisze w tej sprawie: „W 2. połowie w. XVI przynajmniej 20% studentów stanowiła szlachta, a w 1. połowie XVII w. odsetek ten nieco wzrósł, przy czym zapewne w związku z atrakcyjnością prosperujących przy uniwersytecie Szkół Nowodworskich, zwiększyła się szczególnie ilość synów magnackich. Jednocześnie wbrew powyższym tendencjom postępowała plebeizacja kadry nauczającej. Wśród uczniów mieszczenie stanowili — tak wcześniej jak i później — przynajmniej połowę młodzieży, natomiast chłopów było zaledwie kilka procent”². W tych też prawdopodobnie granicach musiało się zamknąć pochodzenie społeczne członków bractwa różańcowego Akademii u dominikanów.

Nieco inaczej przedstawia się struktura akademickiego bractwa szkaplerznego u karmelitów bosych. Jedyne źródło, jakim jest kronika oratorium i bractwa, podaje nieco wiadomości o członkach i działalności oratorium i bractwa, co jest zrozumiałe, gdyż była osobna księga członków i oficjałów a nawet synów magnackich, którzy uczestniczyli w procesji Bożego Ciała, a które to księgi niestety zaginęły³. Z luźnych danych za-

1 P. Paschini, *La Confraternità*, w: *Enciclopedia Catholica* II, 258.

2 *Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego* w l. 1364—1764, pod red. K. Lepszego, 254/5. O krakowskich bractwach akademickich zob. prace K. Gumola w *Roczniku Teol. Śląska Op.* 1(1968), 2(1970) i w *Studiach Teol.-Hist. Śląska Op.* 3(1973) i 4(1974).

3 *Bibl. Jag. rkps* 219, *passim*.

wartych w kronice możemy jednak wyciągnąć pewne wnioski, że do bractwa szkaplerznego należało sporo młodzieży, może nawet więcej niż do bractwa różańcowego u dominikanów. Świadczy o tym następujący fakt: spowiedź miesięczna odbywała się w dwu dniach ze względu na wielką ilość młodzieży. Po wtóre ustanowiono marszałków, którzy pilnowali porządku przy przystępowaniu do komunii św. i obieraniu patronów miesięcznych, co było połączone niekiedy z wielkim tłokiem ze względu na wielką ilość członków. Również opisy różnych uroczystości religijnych, a zwłaszcza procesji Bożego Ciała i w Wielki Piątek mówią o dużej frekwencji studentów. Z kronik możemy wyłowić pewne nazwiska synów magnackich i szlacheckich, chociaż nie jest wykluczone, że nie przekraczały one 25% ogółu młodzieży zrzeszonej w bractwie, a resztę stanowili synowie mieszczan i chłopów. Do bractwa szkaplerznego należeli również profesorowie, których nazwiska przekazał kronikarz. W przeważającej większości wydają się one wskazywać na ludzi mieszczańskiego pochodzenia⁴. Co do nazwisk studentów to stosunkowo często opatrzone są one tytułami lub określeniami magnificus, generosus wskazującymi wyraźnie na pochodzenie z magnaterii lub bogatej szlachty. Na jej pozyskaniu zależało zresztą bractwu, a przede wszystkim karmelitom bosym, którzy wyrabiali sobie przez bractwo pozycję społeczną w kraju. Jest tych nazwisk 64, stosunkowo dużo jak na krótki okres istnienia bractwa u karmelitów bosych⁵ i prawdopodobnie wynosi to ok. 20% wszystkiej młodzieży zrzeszonej w bractwie. Trzeba bowiem pamiętać, że nie wszyscy studenci uczęszczający do oratorium pobożności Akademii byli członkami bractwa szkaplerznego. Ponieważ kronikarz stosunkowo dokładnie podał ilość synów magnackich i zamożniejszej szlachty wnosić można, że większą część młodzieży zrzeszonej w bractwie szkaplerznym u oo. karmelitów stanowili również — jak w bractwie różańcowym — synowie drobnej szlachty i mieszczan, a w minimalnej części synowie chłopów⁶.

4 Są to: A. Opatowski, J. Najmanowicz, B. Grzybowski, Ł. Piotrowski, K. Pirożyński, M. Poremski, K. Najman, S. Czaplicki, D. Otrębosz, J. Grocholski, M. Kwaśniewicz, J. Viteliusz, A. Borowski, W. Kasyński, J. Rachtanowicz-Cynerski, S. Pudłowski, B. Grabowski, M. Wniaszewicz, A. Kalisz, M. Poremski, St. Swirdnowski, A. Wojtowicki, W. Łańcucki, K. Bernowicz, A. Lipnicki, M. Barszcz, M. Fałowicz, K. Witkowski, M. Sulikowski, M. Słowikowski, Wielowiejski, A. Dąbrowski, J. Stachelski, J. Starniewicz, S. Temberski, D. Ligonius, Sz. Halicius, J. Bańko, P. Górski, J. Makowiecki, W. Strzyżowski, M. Jurkiewicz, K. Zienkiewicz, F. Lepiecki, A. Tłuszczewski, B. Jeszlicewicz.

5 Wojewodzice: St. Tarło, książę Konst. Zaslowski, Z. Denhoff, J. Potocki, P. Potocki, Jan Sobieski (przyszły król), M. Sobieski, J. Ostrogski, J. Gniński, S. Kalinowski; kasztelanice: K. Ossoliński, S. Kochanowski, St. Wiskowski; starości: L. Radziwiński, P. Kurdwanowski, W. Brzeziński, A. Paryż, M. Krasicki, K. Bordecki, J. Plichta, S. Koniecpolski, M. Ostroróg; z tytułem magnificus: K. Rozdrzewski, J. Dębiński, J. Kopeć, J. Ibachowski, Oleśnicki, J. Białozor, K. Sapieha, Grzymałkowski, Kamieński, K. Oborski, St. Ledóchowski, J. Bojakowski, Zb. Lanckoroński, J. Działyński, S. Działyński, J. Przerębski, S. Donzalewski, Z. Kazanowski, M. Stradomski, P. Orzechowski, M. Wierzbicki, J. Wydemann, T. Ołtarzewski, J. Goszczewski, S. Radziechowski, A. Braniczyc, D. Tłuszczewski, St. Zamojski; z tytułem generosus: S. Niewiarowski, S. Jawornicki, M. Leżyński, K. Gutkowski, F. Leśniowski, P. Pawełekiewicz, W. Miliński, M. Kuropatwa, M. Zugowski, St. Niszczycki, J. Podlewski, J. Kwaśniewski, K. Miśkowski, J. Błędowski, J. Sokołowski.

6 Bibl. Jag. rkps 219, passim.

Inaczej zupełnie przedstawia się ta sprawa w Kongregacji Mariańskiej wskutek posiadania przez nas księgi członków i to niemal od jej założenia aż do likwidacji. Wprawdzie w księdze są karty w niektórych latach niezapisane, ale mimo to na podstawie tych danych, które posiadamy, możemy odtworzyć sobie obraz społecznego pochodzenia członków kongregacji. Według księgi za czas od 1643 do 1786 wpisało się 9835 studentów, a więc 24% wszystkich studentów immatrykulowanych za okres 1643—1786, jak to wykazałem w rozdziale o Kongregacji Mariańskiej. Pochodzenie społeczne było następujące: magnatów było ok. 4%, szlachty 25—30%, reszta to synowie mieszczan a także chłopów. Osobną grupę wśród członków stanowili profesorowie Akademii, których wpisało się ok. 126. Grupa ta, chociaż liczbowo stosunkowo mała, odgrywała wielką rolę w Kongregacji dzięki walorom intelektualnym i autorytetowi naukowemu, a także dlatego, że w jej rękach spoczywało kierownictwo organizacji, oni właściwie nadawali ton Kongregacji. Wśród członków Kongregacji znajduje się też 51 kobiet, w tym 15 norbertanek, 36 osób świeckich, co stanowiło pewne novum w stosunkach Uniwersytetu Jagiellońskiego, na którym w owym czasie niewiasty nie studiowały, ale było jednak zgodne z obowiązującymi statutami arcybractwa Niepokalanego Poczęcia. Jak widzimy Kongregacja Mariańska w porównaniu z bractwem różańcowym czy szkaplerznym była najbardziej zróżnicowana pod względem społecznym, a równocześnie demokratyczna i plebejska. Ks. Kumor tak określa środowisko społeczne stowarzyszeń religijnych: „Kościelne stowarzyszenia świeckich posiadały wprawdzie charakter instytucji wyznaniowych czy mieszanych, nie mniej w ramach swej działalności pozostawiały dość duże możliwości indywidualnej samodzielności swoim członkom. Należy to podkreślić, że w okresie formujących się państw absolutnych czy monarchii stanowych posiadały one charakter najbardziej demokratyczny. Ten zapewne charakter demokratyczny stowarzyszeń wpłynął ogromnie na ich rozpowszechnienie i przyjęcie się we wszystkich ośrodkach społecznych”⁷. Studenci demokratycznego Uniwersytetu zwłaszcza w XVIII w. w Kongregacji Mariańskiej znajdowali dopełnienie swej postawy wolnościowej i demokratycznej i dlatego stosunkowo tak licznie do niej się garnęli, zwłaszcza gdy się uwzględni, że na Uniwersytecie zawsze były tarcia na tle społecznym między szlachtą a plebejuszami⁸, to kongregacja zrzeszająca młodzież o różnym pochodzeniu społecznym, chociaż miała trudne zadanie, jednak w jakiś sposób niwelowała te różnice przyczyniające się do stworzenia wspólnoty jednoczącej się przez wspólny kult maryjny. Prof. Le Bras omawiając bractwa kościelne z tego okresu, zastanawia się, czy one stanowiły societates, czy universitas ze względu na natężenie kontaktu społecznego członków. Zdaje się, że w bractwach uniwersyteckich byłoby coś z societates aniżeli universitas. Kronika bractwa szkaplerznego u karmelitów bosych podaje wiele faktów świadczących o dobrym współzyciu w ramach bractwa, a nie podaje żadnych zatargów poważniejszych, zakłócających wzajemne współzycie. Gdy więc przyjmiemy podział bractw

7 B. Kumor, *Kościelne stowarzyszenia świeckich na ziemiach polskich w okresie przedrozbiorowym*, Prawo Kanoniczne 10(1967) nr 1, 300.

8 *Dzieje Uniw. Jag.*, 256—9.

prof. Le Bras na zamknięte i otwarte⁹, to Kongregacja Mariańska na Uniwersytecie należała do bractw na wskroś otwartych, była ona bowiem dostępna dla wszystkich warstw społecznych i tym się wyróżniała od wielu bractw polskich współczesnych, które raczej były bractwami zamkniętymi o przewadze elementów zamożniejszych zwłaszcza szlachty i duchowieństwa¹⁰. Na taki stan wpływało mocno środowisko, cel bractwa a także kierownictwo duchowe duchowieństwa świeckiego czy zakonnego. Kongregacja Mariańska była wprawdzie organizacją stanową, a więc jakby bractwem zamkniętym, ale równocześnie otwartym dla całego stanu uniwersyteckiego. Była poniekąd instytucją elitarną, w skład której wchodziłi ludzie wykształceni, lub na tej drodze zaawansowani, lub rozmaici magnaci, jako jej członkowie, stanowiąc pewną elitę kulturalną społeczeństwa, albo ci, co w przyszłości do tej elity należeć mieli. Stąd kongregację mariańską oraz dwa poprzednie bractwa możnaby jedynie porównać z bractwem literackim, które przez wymaganie umiejętności czytania od swych członków i szerzenia kultury muzycznej należało do tych stowarzyszeń, które szerzyły kulturę duchową. Zapewne Kongregacja Mariańska i inne bractwa akademickie przyczyniły się w jakiś sposób do szerzenia kultury, choćby wśród swego grona najbliższych. Do Kongregacji Mariańskiej młodzież magnacka czy szlachecka nie należała jedynie nominalnie, lecz brała czynny udział w działalności brackiej przez wygłaszanie przemówień, piastowanie urzędów, czynny udział we wszystkich praktykach pobożnych, co nie pozostało bez jakiegoś wpływu na młodzież pochodzenia mieszczańskiego czy nawet chłopskiego. Natomiast starsi poza profesorami, którzy należeli do Kongregacji, czynnie się w niej nie angażowali, zadowalali się prawdopodobnie uczestnictwem w większych uroczystościach i składaniem ofiar na cele Kongregacji. Ponieważ Kongregacja nie miała innych podobnych wzorów, jak tylko sodalicje mariańskie zaprowadzone we wszystkich kolegiach jezuickich, a także na uniwersytetach przez nich zakładanych, dlatego nie jest wykluczone, że mimo niechęci do jezuitów wiele zapożyczono z ich kongregacji.

Wypada jeszcze cokolwiek powiedzieć o działalności społecznej bractw akademickich w Krakowie. Zdaniem prof. Le Bras bractwa odgrywały dużą rolę nie tylko w życiu religijnym, lecz również społecznym, gospodarczym, a nawet politycznym Zachodu w minionych wiekach¹¹. To samo zresztą było na Wschodzie, w Cerkwi prawosławnej, gdzie bractwa odgrywały kolosalną rolę. Statuty bractwa zalecają obowiązki chrześcijańskiej miłości bliźniego. Za każdy dobry uczynek czy to w zakresie potrzeb duchowych, witalnych, czy materialnych ofiarowały odpusty. Zalecenia w zakresie formacji duchowo-ascetycznej zmierzały do wyrobienia w członkach cnót społecznych, szczególnie miłości i sprawiedliwości¹². Czynna miłość bliźniego niemal we wszystkich bractwach była jednym z celów zasadniczych, także bractw dewocyjnych, które stosunkowo dobrze realizowano. Z działalności na tym polu bractw akademickich prawie żadnych nie mamy danych, poza wskazaniem statutowym, które taką

9 G. Le Bras, *Esquisse d'une histoire des confreries*, w: *Etude de sociologie religieuse*, Paris 1956, II, 420 i 426.

10 K. Kuźmak, *Bractwo Matki Boskiej Wspomożycielki Chrześcijan na ziemiach polskich w XVIII stuleciu*, Rzym 1973, 136—140.

11 Le Bras, jw., 430—439.

12 Kuźmak, jw. 183.

działalność zalecają członkom, jak odwiedzanie i troska o chorych członków, urządzenie i uczestnictwo w pogrzebach zmarłych członków itp. Najwięcej konkretnych wskazań w tej dziedzinie posiada kronika Oratorium Pobożności u karmelitów bosych. Były osobne urzędy dla takiej działalności charytatywnej i społecznej, jak wizytatorzy chorych, którzy mieli się troszczyć o chorych członków, kuratorzy, którzy zajmowali się zbiórką pieniędzy na rzecz chorych a także zmarłych biednych członków celem pokrycia wydatków związanych z pogrzebem. Byli również pacyfikatorzy, których zadaniem było godzić powaśnionych członków, by nie dopuszczać do rozpraw sądowych, byli również osobni funkcjonariusze, którzy zajmowali się uprzejmym powitaniem gości przychodzących do oratorium i zapraszaniem ich do uczestnictwa. Wszystkie te działania pogłębiały miłość bliźniego, a były szkołą kultury i ogłady towarzyskiej, co na pewno miało jakiś wydzźwięk w życiu dalszym w społeczeństwie byłych członków bractw. Analogicznie można wnioskować, że Kongregacja, która była dalszym kontynuowaniem działalności bractwa szkaplerznego uprawiała nadal te dobre tradycje. Nie bez znaczenia społecznego były nakazane modlitwy za Kościół, o usunięcie herezji, a także w intencji ojczyzny, rodziny królewskiej celem odżegnienia niebezpieczeństwa najazdów (tureckiego i tatarskiego), a również w intencji pokoju. Widać z tych zaleceń, że bractwa akademickie angażowały się społecznie i nie były im obce żadne potrzeby społeczeństwa, owszem, wyrabiały w młodzieży to poczucie sentire cum Ecclesia et Patria, co przy wysokim egoizmie magnatów polskich miało ważne znaczenie dla państwowości polskiej. Charakter dewocyjny bractw nie wykluczał w -XVII i XVIII w. działalności charytatywnej, uprawiały ją niemal wszystkie bractwa. Niestety, gdy chodzi o bractwa akademickie, za mało mamy dowodów, że taka akcja w nich istniała, raczej przemawia wszystko, że nacisk kładziono na dewocyjny ich charakter. A. Przyboś nazywa bractwa akademickie organizacjami samopomocowymi¹³, chociaż nie daje na swe twierdzenie żadnych szczegółowych dowodów. Można jednak z analogii z innych bractw współczesnych wyciągnąć hipotetyczne wnioski, że taka działalność była. Świadczyłyby o tej działalności rozmaite odpusty nadane za takie uczynki jak pouczenie w rzeczach wiary, godzenie zwaśnionych, pomoc chorym członkom przez zdobywanie dla nich lekarstw, pieniędzy, urządzenie pogrzebów biednym¹⁴. Faktem jest, że na konsulcie w bractwie szkaplerznym u karmelitów bosych w 1630 r. postanowiono zwrócić się do władz uniwersyteckich z prośbą, by z apteki uniwersyteckiej udzielano bezpłatnie lekarstw dla biednych studentów — członków bractwa, by nie umierali z braku takowych tylko dlatego, że są biedni. Kronika nie podaje, czy prośba została uwzględniona, ale sam fakt, że się taką pomocą zajmowano, świadczy dobitnie o działalności samopomocowej. Czy inne formy samopomocy były stosowane z braku odpowiednich danych trudno powiedzieć.

13 *Dzieje Uniw. Jag.*, 336.

14 *Bibl. Jag. rkps* 219, 17.